

ODSZEDŁ JÓZEF KOZAK (1935-2019)

8 lutego 2019 roku zmarł Józef Kozak, długoletni emerytowany redaktor naszego kwartalnika. Ci, którzy mieli okazję Go poznać i z nim współpracować, zachowają Go na zawsze w swej pamięci.

Józef Kozak przyszedł na świat 27 sierpnia 1935 roku w podrzeszowskiej wsi Czarna Sędziszowska (dzisiejszy powiat ropczycko-sędziszowski). Po ukończeniu liceum w Sędziszowie Małopolskim w 1952 roku podjął studia orientalistyczne na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po uzyskaniu magisterium w 1957 roku podjął pracę w krakowskiej prasie. W ciągu ponad dwóch dekad związał się etatowo (w ramach Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego) z redakcją *Gazety Krakowskiej* (1959-1972), *Życia Literackiego* (1972-1978) oraz (równolegle: 1976-1983) *Magazynu Kulturalnego* – kwartalnika Krakowskiego Domu Kultury Pod Baranami. Później, na przełomie lat 1989-1991 był także sekretarzem redakcji „Tygodnika Małopolska” (organu Regionu NSZZ „Solidarność”). Już od 1967 roku współpracował ze Społecznym Instytutem Wydawniczym „Znak” (jako redaktor książek). Przez 22 lata był Józef Kozak redaktorem *Zeszytów Prasoznawczych*. Ówczesny jego szef, Paweł Dubiel, tak wspominał (w 1997 r.)¹ tamte początki nowego redaktora:

Gdy Lewartowska odeszła na emeryturę w 1978 r., musiałem szukać nowego sekretarza redakcji. Józefa Kozaka, wówczas pracującego w „*Życiu Literackim*”, podpowiedział wicedyrektor KWP Waldemar Piętko. Kandydata trochę znałem, przez rok wykonywał w *ZP* wzorową korektę. Objął teraz stanowisko sekretarza wraz z redakcją techniczną i jedyny z tamtego zespołu pozostał w *Zeszytach* do dziś.

Pamięć P. Dubiela nieco zawiodła co do szczegółów, gdyż fakty z autopsji mówią, że Józef Kozak w połowie 1978 roku (nr 3/1978) trafił do redakcji *ZP* w funkcji redaktora technicznego kwartalnika, ale szybko (od nr 4/1978 do nru 3/1980) rozszerzono mu zakres obowiązków także o opiekę nad działem recenzji i informacji (wówczas bardzo rozbudowanym). Po dwóch latach pracy awansował na p.o. sekretarza redakcji (od nru 4/1980 do nru 3/1981), aby wreszcie (nr 4/1981) zostać „pełnym” sekretarzem redakcji kwartalnika oraz członkiem Kolegium Redakcyjnego *Zeszytów Prasoznawczych* (do końca roku 1990). Wybuch stanu wojennego i prowadzone weryfikacje w środowisku dziennikarzy zagroziły dalszej jego karierze w *Zeszytach*, co jego ówczesny naczelny wspominał następująco:

Zostałem zweryfikowany, co więcej — zapowiedziano, że dla *Zeszytów* na tym powinno się skończyć. Tak się niestety nie stało, przed komisją w innym składzie

¹ Cytaty poniższe pochodzą z artykułu wspomnieniowego. Zob. P. Dubiel: Notatki i wspominki redaktora, *Zeszyty Prasoznawcze* 1997, nr 3-4, s. 165-191. Tamże jest zestawienie: Redagowali pismo (s. 198-201).

musieli stanąć Józef Kozak i Maria Russ. Ich weryfikacja miała przebieg wręcz dramatyczny, ostatecznie zostali jednak dopuszczeni do dalszej pracy (...).

Kolejny zakręt życiowy wiązał się z likwidacją koncernu RSW (pod szyldem którego *Zeszyty* ukazywały się do końca 1990 roku). Ze starej załogi tylko Józef Kozak pozostał w „nowych” *Zeszytach Prasoznawczych* (przejętych za symboliczną złotówkę przez Uniwersytet Jagielloński w ramach organizacyjnych katedry OBP UJ). W roli członka Zespołu Redakcyjnego i etatowego sekretarza redakcji pracował do emerytury, na którą przeszedł z końcem 2000 roku (nr 3-4/2000 był ostatnim powstałym pod jego opieką).

Po przejściu na emeryturę nadal był bardzo czynny zawodowo i intelektualnie: już wcześniej, bo już od połowy 1991 roku współpracował z redakcją miesięcznika *Aura*, i do śmierci (a więc w sumie przez ponad 28 lat) pełnił ofiarnie funkcję sekretarza redakcji tego zasłużonego pisma ekologicznego.

O tym, jak nieocenionym redaktorem był Józef Kozak zaświadczyć może każdy, kto miał przyjemność się z Nim zetknąć jako autor tekstów zgłoszonych do *Zeszytów*. Przytaczany wcześniej Paweł Dubiel pisał o tym następująco i anegdotycznie:

Józef Kozak – prócz kwalifikacji adiustatora – dysponuje wszechstronnymi wiadomościami encyklopedycznymi, cennymi w każdej redakcji, zwłaszcza w piśmie tak interdyscyplinarnym jak *ZP*. Próbkę erudycji dał m.in. w tekście „Jak góry rodzą mysz”, zawartym w nielicznych egzemplarzach numeru 4/1981 *Zeszytów*, skazanego na zniszczenie w stanie wojennym. Szczególna pikanteria jego tekstu polega na tym, iż wskazywał i prostował multum błędów tekstu w *Perspektywach*, którego autor był nie tylko kierownikiem działu dokumentacji w tym tygodniku, lecz w ogóle uchodził za czołowego dokumentalistę w polskim dziennikarstwie.

Niżej podpisany został na przykład wyleczony na zawsze z posługiwania się zwrotem „jak przysłowiowe coś tam coś tam”; redaktor Kozak sprowadził go na ziemię pytaniem: „a zna pan takie przysłowie?”. Prawie każdy może powiedzieć, że kiedyś został w podobny sposób przez Niego „naprostowany” i posługuje się dziś polszczyzną lepiej niż za młodu.

Odnotujmy też, że poczynając od początku 1979 roku Józef Kozak był autorem wielu recenzji książek i materiałów kronikarskich (sprawozdań z imprez naukowych etc.) drukowanych w *ZP*. Jako emeryt pisywał też listy do redakcji.

Zapamiętamy Józefa Kozaka jako człowieka niezwykle ciepłego i życzliwego, ale równocześnie obdarzonego ciętym dowcipem, imponującego rozległością swej wiedzy, dociekliwego, skrupulatnie sprawdzającego nawet drobne szczegóły, które umknęły autorom tekstów. Był też pasjonatem muzyki, melomanem, a także – fotografem przyrody, publikującym wiele swoich pięknych prac, zwłaszcza na łamach *Aury*.